

SŁOWO

Wilno, Piątek 1 czerwca 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od g. 9 do 4-ej póp. Redakcja: sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-szej.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
 HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”
 KLECK — Sklep „Jedność”
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
 LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
 NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwskiego
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
 N-ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”
 DRUJA — Kowkin

OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
 PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Budnarski
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
 ŚLONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
 ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja 6
 SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skł. apteczny
 WOŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy
 WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. za granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259 W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI NA PROCESJI BOŻEGO CIAŁA W KRAKOWIE

KRAKÓW, PAT. — Po raz pierwszy w odrodzonej Polsce prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wraz z przedstawicielami wziął udział w tradycyjnej procesji Bożego Ciała w Krakowie. Miasto przybrało odświętną szatę. Przed procesją trębacz ubrani w historyczne stroje odegrali z wieży ratuszowej fanfary.

O godz. 8-ej prezydent udał się ze swoich apartamentów na dziedzińiec zamkowy, odebrał tam raport kompanii honorowej, poczem udał się do katedry na mszę, którą odprawił ks. arcybiskup Sapieha. W krzesłach przed ołtarzem zasiadli: minister poczt i telegr. Kaliński, wiceminister WR i OP Pieracki i inni przedstawiciele władz i organizacji społecznych, oraz brazylijska misja wojskowa.

Po nabożeństwie ruszyła procesja na rynek. Pod baldachimem niósł monstrancję ks. arcybiskup Sapieha, za celebrantem postępował prezydent Mościcki a za baldachimem szli przedstawiciele rządu. Po obu stronach baldachimu posuwał się szpaler 8 p. ul. z dobytymi szablami. Potem szły cechy, organizacje, stowarzyszenia i t.d.

Na rynku Głównym przy ustawionych ołtarzach ks. arcybiskup Sapieha celebrował ewangelję zakończoną błogosławieństwem. Następnie procesja powróciła na Wawel, a po udzieleniu błogosławieństwa przez arcybiskupa prezydent udał się do swoich apartamentów.

MEIROPOLITA SAPIEHA NA AUDJENCJI U PREZYDENTA

KRAKÓW, PAT. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu na zamku królewskim metropolitę Sapieha. Następnie Prezydent przyjął bawiącą przejazdem w Krakowie brazylijską misję wojskową. O godz. 18-tej Prezydent odwiedził ks. arcybiskupa Sapieha w pałacu arcybiskupim.

LOTNICY SZWEDZCY W KRAKOWIE

KRAKÓW, PAT. Dziś w godzinach rannych przybyła do Krakowa z Warszawy eskadra samolotów z gen. Rayskim, wioząca lotników szwedzkich. Po południu Szwedzi zwiedzili miasto i Wieliczkę, a jutro rano odlecają do Warszawy.

RZĄD NA UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA W WARSZAWIE

WARSZAWA, PAT. Dziś, jako w dniu Bożego Ciała odprawione zostało o godz. 10-tej w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez kardynała Kakowskiego. Na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu, podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz, poczty sztandarowe różnych stowarzyszeń i organizacji. Po nabożeństwie ruszyła ulicami miasta uroczysta procesja.

Jeszcze jeden udany lot przez Atlantyk



Manrycy Rossi i Paweł Kodos wystartowali z Paryża, przelecieli Atlantyk, pragnąc pobić własny rekord światowy długości lotu w linii prostej, wynoszący 9150. Zamiar ten, wskutek defektu motoru nie doszedł do skutku.

PROGRAM OBCHODU 500-EJ ROCZNICY ZGONU

Króla Władysława Jagiełły

1 czerwca 1934 roku

Godz. 11 — Uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana za spokój duszy ś.p. Króla Władysława Jagiełły, celebrowane przez J. E. ks. Metropolite Wileńskiego oraz kazanie ks. Dziekana Piotra

Śl. dzieciskiego. Pienia religijne wykona chór alumnów.

Godz. 18 — Uroczyste posiedzenie w Auli Kolumnowej ku czci Króla Władysława Jagiełły, urządzone przez Wileński Oddział Polskiego

Towarzystwa Historycznego, z następującym porządkiem:

1. Hymn Bogurodzica odśpiewa chór „Echo” pod dyktando prof. Kalinowskiego.
2. Zagajenie.

3. Odczyt prof. Stanisława Janczkowskiego p.t. „Rola dziejowa Króla Władysława Jagiełły”.

4. Psalmi Gomółki odśpiewa chór „Echo”.

NOWA MONETA BUŁGARSKA



W angielskiej mennicy, wedle projektu angielskiego artysty, wybito monetę bułgarską, na której znajduje się podobizna króla Borysa.

Zwycięzca berlińskich wyścigów samochodowych



Francisz Pierre Veyron zwycięzca w klasie mniejszej, składa gratulacje swemu krajanowi Guyowi Moll, który wygrał wyścig wielkiej kategorii.

Narady Barthou z Hendersonem

GENEWA, PAT. Minister Barthou rozmawiał dziś rano z Hendersonem przeważnie o obradach komisji głównej konferencji rozbrojeniowej. Rzeko-

mo Henderson pragnął omówić z francuskim min. spraw zagr. sprawę pozytywnych wyników obrad komisji.

Sprawa Bolonii i Paragwaju

GENEWA, PAT. Rada Ligi Narodów na dzisiejszym publicznym posiedzeniu zajmowała się wyłącznie sprawą boliwijsko - paragwajską. Delegat Boliwii zgadzał się na przekazanie sporu trybunałowi haskiemu, Paragwajczyk zaś zgadza się na to tylko w wypadku uzyskania gwarancji bezpieczeństwa. Delegat boliwijski zażądał zastawienia art. 15 tak, aby rada mogła powziąć decyzję bez zgody obu stron.

PESYMISTYCZNE HOROSKOPI DLA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

GENEWA, PAT. Sytuacja na konferencji rozbrojeniowej nie uległa w ciągu dnia dzisiejszego zmianie. Po wczorajszych przemówieniach, które wypukliły głęboką sprzeczność między teząmi Francji i Anglii, nastrojów pesymistycznych naogół jeszcze się wzmógł. Nawet przewodniczący Henderson, choć skłonny jest do optymizmu, nie tai dziś swego przygnębienia. W kołach francuskich starano się przeciwdziałać temu pesymizmowi i dawano wyraz przekonaniu, że konferencja nie umrze i że będzie mogła osiągnąć jeszcze jakies rezultaty.

ŚNIADANIE U MIN. RACZYŃSKIEGO.

GENEWA, PAT. Minister Raczyński wydał dziś śniadanie, w którym wzięli udział m. in. min. Beck, min. Barthou i sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol.

KONSYSTORZ PROTESTANCKI PRZECIWKO SOWIETOM.

GENEWA, PAT. Dzienniki genewskie ogłaszają protest konsystorza narodowego kościoła protestanckiego przeciwko przyjęciu Sowieców do Ligi Narodów.

NIEMIECKI PRZYGOTOWUJĄ NOWĄ NIESPODZIANKĘ.

BERLIN, PAT. „Baseler Nachrichten” dowiaduje się, że w zagranicznych kołach dyplomatycznych w Berlinie krąży uporzystwa pogłoska o mającym jakoby w najbliższym czasie nastąpić poważnym kroku rządu niemieckiego w sprawie rozbrojenia. Krok ten doniosłością swoją dorównałby decyzji Niemiec opuszczenia Genewy. Przypuszczają tu, że Niemcy oświadczą, że są zmuszone w interesie własnego bezpieczeństwa wyciągnąć konsekwencję z faktu, że inne mocarstwa nie rozbrajają się i pada oficjalnie do wiadomości decyzję uzupełnienia swoich zbrojeń.

Przypuszczają tu dalej, że oświadczenie to nastąpiłoby już dawniej, gdyby nie sprzeciwił Wilhelmstrasse. Obecna decyzja miała rzekomo zapasę po przekonaniu prezydenta Hindenburga przez Ribbentropa, gdy prezydent dowiedział się o negatywnych wynikach podróży Ribbentropa.

Echa estońskiej wizyty w Polsce

TAJEMNICA PODRÓŻY MIN. SELJAMAA?

TALLIN, PAT. — „Homnikleht” w obeszernym artykule pod tytułem „Dlaczego minister spraw zagranicznych Seljamaa odwiedził Warszawę?” pisze, że zarówno specjalne honorowanie min. Seljamy w Polsce jak i fakt, że o treści rozmów z działaczami politycznymi w Polsce otwarcie się nie mówi, czyni wizytę tę bardzo tajemniczą. Dziennik podaje bez komentarzy artykuł „Deutsche Rundschau”, jako przykład, w jaki sposób prasa zagraniczna komentuje podróże min. Seljamy do Warszawy.

CZY ESTONJA PRZYSTĄPI DO BLOKU BALTYSKIEGO

TALLIN, PAT. — „Paevaaleht” donosi z Warszawy, że w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Czasu” minister Seljamaa miał oświadczyć: „Estonja w każdym czasie jest gotowa przystąpić do pertraktacji z Litwą,

celem stworzenia ściślejszej współpracy. O zawarciu jednak zamkniętego bloku nie może być mowy”.

Estońskie ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśnia, że zapewne wskutek kilkakrotnego tłumaczenia wkraśli się błąd. Zamiast „o zawarciu zamkniętego bloku nie może być mowy” min. Seljamaa powiedział: „współpraca ta nie może być skierowana przeciwko trzeciemu państwu”.

MIN BECK POJEDZIE DO ESTONJI

TALLIN, PAT. — Pisma donoszą że w lecie r.b. zapowiedziało swój przyjazd do Estonji wiele wybitnych osobistości: ambasador belgijski de Savoy, minister spraw zagr. Szwecji Sandler, prezydent Finlandji Svinhufund, oraz minister spraw zagr. Polski Beck. „Paevaaleht” zaznacza, że wizyta min. Becka ma duże znaczenie polityczne.

Niemieckie przygotowania wojenne

PARYZ, PAT. General Niessel zamieszcza w „Figaro” dłuższy artykuł, poświęcony sprawie niemieckich przygotowań wojennych. M. in. zaznacza on, że Reichswehra, która wedle traktatu wersalskiego powinna liczyć 100 tysięcy ludzi, ma obecnie 200,000, a przed końcem roku bieżącego będzie miała 300,000. Policja zamiast 80,000 z r. 1913 ma obecnie 130,000 ludzi wojskowo wyszkolonych, a do tego należy doliczyć 15,000 uczniów w szkołach policyjnych. 6,000,000 członków stowarzyszeń sportowych na polecenie komisarza sportowego ćwiczy się w strzelaniu, rzucaniu granatów, orientowaniu się z mapą w terenie i t. d. Poza tem wymienia inne organizacje, którym nadano charakter wojskowy. W razie mobilizacji Niemcy mogą wystawić od razu 900,000 armje.

ECHA MOWY MIN. BARTHOU.

LONDYN, PAT. Cała prasa angielska uderza dziś na alarm z powodu wczorajszej mowy min. Barthou w Genewie i ataku jego na ministra Simona. Dzienniki piszą o przepaści pomiędzy stanowiskiem obu państwa, jed-

nakże wynurzeń tych nie należy brać dosłownie. Anglja chce ratować swój prestiż i pozory ze względu na politykę wewnętrzną, natomiast Francja pragnie wycisnąć z sytuacji brytyjskiej maksimum korzyści w dziedzinie bezpieczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że brytyjskie koła wojskowe, których ciężar gatunkowy wzrasta z dnia na dzień, nie są stanowisku Francji tak bardzo przeciwstawne.

Tajemnica zabójstwa Prince'a

ROLA PANI BERNARDI

PARYZ, PAT. — Od kilku dni krąży pogłoski o sensacyjnych postępach śledztwa w sprawie morderstwa Prince'a. Okazuje się, że niejaka Bernardi, utrzymująca, iż pozostawała z Prince'em w intymnych stosunkach, zeznała, jakoby Prince zwierzał się jej o zamiarze rzywania się pod pociąg. Po

TELEGRAMY

WYDALENIE DZIENNIKARZA ANGLIJSKIEGO Z NIEMIEC.

BERLIN, PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że przedstawiciel berliński „Daily Expressu”, Stevens został dziś wydalony z obszaru Rzeszy niemieckiej, ponieważ, jak głosi komunikat, stale informował o stosunkach niemieckich w sposób niecisły i zuchwaly, przez co nadużywał użyczonej mu gościnności.

WYBORY W RUMUNJI.

BUKARESZT, PAT. Pierwsze wiadomości o wynikach wyborów miejskich w Bukareszcie świadczą o zwycięstwie stronnictwa liberalnego, które miało uzyskać 72 mandaty, a narodowa partja chłopska 8. Udział w wyborach słaby.

KRÓL ALFONS POZOSTAJE WE FRANCJI.

PARYZ, PAT. W francuskich kołach rządowych stanowczo zaprzeczają wiadomości, która ukazała się w jednym z pism hiszpańskich, jakoby król Alfons XIII miał być wydalony z Francji.

ZNOWU INCYDENT NA GRANICY SOWIECKO - MANDZURSKIEJ.

TOKIO, PAT. Agencja Rengo donosi z Charbina, że posterunki sowieckie rzekomo ostrzeliwały mandzurski statek towarowy. Jest to, jak twierdzi agencja Rengo, 3 wypadek ostrzeliwania przez posterunki sowieckie parowców mandzurskich. Rząd mandzurski zamierza wydać w tej sprawie ważne oświadczenie.

APARAT ZAWADZIŁ O RADJO.

LONDYN, PAT. Francuski samolot pocztowy, opuszczając dziś rano port lotniczy w Craydon pod Londynem, zawadził o maszt radiostacji na skraju lotniska i opadł na ziemię. Pilot i mechanik ponieśli śmierć.

SPADEK BEZROBOCIA

WARSZAWA, PAT. Stan bezrobocia na terenie całego państwa, wedle danych biura pośrednictwa pracy funduszu bezrobocia, w dniu 26 bm. był następujący: 329366 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia ubiegłego o 7469 osób.

ZŁOT W RZYMIE 10.000 UCZESTNIKÓW WOJNY ŚWIAT.



W Rzymie, u stóp Kapitolu, zebrało się 10.000 uczestników wojny światowej, żołnierzy frontowych, aby przyjąć udział w uroczystościach ku czci poległych bohaterów. Jeden z zasłużonych weteranów odczytuje nazwy bojów, w których wyróżniła się armja włoska i przy każdej nazwie rozlega się salwa karabinów maszynowych.

Na zdjęciu widać lufy karabinów maszynowych, z których oddawane są salwy.

PIĘĆ MINUT ROZMOWY Z SYKORĄ

Bogumił Sykora, znakomity wio-
lonczelista przyjechał do Wilna. Przy-
jechał do Wilna w sprawach rodzin-
nych — bez uprzedniej chęci wystę-
powania w naszym mieście na dni
kilka. Przyjął kilku znajomych muzy-
ków, interesantów i znajomych. Kom-
pozytami z chwili, gdy mistrz Sykora
jest sam.

— Przykro nam, że i tę chwilę od-
poczynku zabrac zamierzamy mistrzo-
wi, ale słów kilka dla naszych czytelników...

Pozatem posiadają odzacczenia, któ-
re są najmiłszą pamiątką z dotychczas-
sowej pracy artystycznej.

— Jak wyglądałaby geograficzna tra-
sa podróży artystycznych mistrza?

— O to dość daleka droga. Koncer-
towałem w Lipsku, Petersburgu, Mosk-
wie, Pradze, Czeskiej, Wiedniu, Paryżu,
Berlinie, Pekinie, Tokio... w Ameryce
Południowej, Środkowej i Stanach Zje-
dnoczonych.

— Jednym słowem historia wszy-
stkich stolic świata?



— Bardzo chętnie. Z Wilnem łączą
mnie nie tylko dawne sympatie, ale i
związki rodzinne. Ożeniony jestem z
Wilmanką i w Wilnie niejednokrotnie
już bywałem.

— Czy w czasie obecnej bytności
zamierza mistrz dać koncert?

— Nie miałem uprzednio zamiaru,
ale Liga Morska i Kolonjalna zwróci-
ła się do mnie z propozycją dania kon-
certu na co skwapliwie się zgodziłem.
Koncertować w Wilnie, jednym z naj-
bardziej muzycznych miast i to do tego
na cel tak piękny, stanowi prawdziwą
przyjemność.

— Kiedy odbędzie się koncert?

— Dnia 5 czerwca. Dochód z kon-
certu przeznaczony jest na Fundusz O-
brony Morskiej.

— Czy nie chciałby mistrz opo-
wiedzieć nam coś o sobie?

— Bardzo chętnie! Ukończyłem
Konservatorium Muzyczne w Kijowie i
Lipsku. Odznaczono mnie, przepowia-
dając dużą przyszłość artystyczną.
Profesorem moim był prof. Klonoel i
on też nauczył mnie kochać wiołonce-
le. Od tego czasu nie rozstaję się z
wiołoncelem moją, uważając ten instru-
ment za najbardziej głębski i najbar-
dziej stworzony do tego, by móc od-
dać najgłębsze walory muzyczne.

— Wtedy już w zaraniu mej kariery
artystycznej spotkało mnie miłe wy-
różnienie. Zaproszony zostałem przez
profesora Głazunowa na występ do
Petersburga. Na koncercie tym był
na widowni któryś z wielkich księży-
tów, nie wiedziałem o tym, gdy raptownie
w związku z bytnością członka cesar-
skiej rodziny, otrzymałem zaproszenie
na dwór by koncertować w obecności
rodziny cara Mikołaja II.

— Miłe kulturalnie wysoce przyjęcie,
przez ujmującego uprzejmego cesarza i
najbliższego jego otoczenia, otworzyły
mnie wrota do wielkich triumfów na
estradach koncertowych całego imper-
jum. W czasie mego turne artystyczne-
go na Dalekim Wschodzie dałem 350
koncertów ciekawych poznając ten i tak
bardzo różnorodny kraj. Z tamtąd poje-
chałem do Japonii...

— Z tego kraju wspomnienia były
zapewne najbardziej ciekawe?

— O tak. Japończyk może inaczej
reaguje na piękno muzyki, ale niemniej
gorąco. W czasie jednego z trzydziestu
tu koncertów w Tokio... na koncert
mój przybył Mikado z małżonką i świtą...
Po koncercie, gdy cesarz nagro-
dził mnie okłaskami na widowni rozpe-
tała się burza entuzjazmu...

— Był to pierwszy wypadek, gdy Mi-
kado zaszczycił swą obecnością kon-
cert europejskiego muzyka.

— Jakiego z kompozytorów mistrz
specjalnie wyróżnia?

— Bo ja wiem? Może Bacha... nie
są mi jednak odlegli i nowocześnie-
ni pozytorzy. Gram przeważnie bez nut
z pamięci.

— A czy komponował pan sam?

— Tak wydałem kilka kompozycji
w Rosji i Niemczech. Z podróży swych
posiadam bogaty zbiór pamiątek i da-
rów. Są między nimi i prezenty od Mi-
kado i wielmożów japońskich.

Wilno w dniu Bożego Ciała

W dniu wczorajszym, jako dniu
Bożego Ciała, odbyła się w Wilnie do-
roczna uroczysta procesja ulicami mia-
sta. Pogoda dopisała. Niebo błękitne,
jasność słoneczna, łagodny powiew
wiatru, ciepło, miło, radosny dzionek...

Zgodnie z zapowiedziami o godz.
10.00 rano uroczyste Nabożeństwo w
kościółce św. Kazimierza celebrował do-
stojny rekonwalescent J. E. Ks. Arcybiskup
Metropolita Romuald Jalbrzykowski,
krocząc następnie, mimo przeby-
tych niedawno dwu ciężkich operacji,
z Przenajświętszym Sakramentem w
procesji.

WYGLĄD MIASTA.

Całe miasto przystroili się odświe-
nie. Brzoźki, chorągiewki o barwach
narodowych, obrazy w oknach do-
mów prywatnych i w witrach skle-
pów, dywany i kilimy na balkonach,
girlandy zieleni po ścianach, kwiaty w
doniczkach, bukiety — wszystkie te
nieodwołalne atrybuty świąt w dobie
wiosennej.

PROCESJA.

Wedle zgóry ustalonego planu, u-
czestnicy procesji jeszcze przed godzi-
ną 10-tą zgromadzili się w miejscach
poszczególnych zbiórek na przestrze-
ni od wylotu ul. Sawicz na ulicę Wiel-
ką do wylotu Mickiewiczowskiej na
Plac Katedralny. W ten sposób ufor-
mowany pochód, po przyłączeniu się
doń zgromadzonych w kościele św.
Kazimierza, wyruszył po skończonym
nabożeństwie trasą, która w bieżącym
roku była krótszą niż przed kilku laty

i prowadziła przez ulice: Wielką, Zam-
kową i Mickiewiczowską do placu O-
rzeszkowej, gdzie po odczytaniu ostat-
niej Ewangelji przy prowizorycznym
oltarzu przed kościołem św. Jerzego i
udzieleniu błogosławieństwa, procesja
się rozwiązała.

Przed zgromadzonymi na chodni-
kach tłumami, przesuwał się olbrzymi
pochód, będący wspaniałą manifesta-
cją katolicyzmu Wilna. O jego rozmiar-
ach świadczy dostatecznie fakt, że czo-
ło pochodu znajdowało się już w po-
czątkach ulicy Mickiewiczkiej, gdy ko-
niec sięgał kośćc św. Kazimierza.

Na samym przedzie szła młodzież
szkolna, następnie wszelkiego rodzaju
stowarzyszenia i organizacje, dalej pro-
cesje ze wszystkich kościołów wileń-
skich: barwne morze sztabarów ko-
ścielnych, masa dzieci, podtrzymują-
cych wstążki, dziewczęta w białej, dźwi-
gające ołtarzyki; wreszcie zakonnicy
i zakonnice oraz duchowieństwo świec-
kie, poprzedzające J. E. Ks. Arcybisku-
pa, który, krocząc pod baldachimem,
niesionym przez księży i przywzody
pod ręce, w asyście oficerów z wydo-
bytymi szabłami po obu stronach, niósł
Przenajświętszy Sakrament.

Tuż za baldachimem postępowali
przedstawiciele władz cywilnych, woj-
skowych i miejskich, Senatowi U. S. B.
oraz Sądowi. Zamykała pochód
kompania honorowa wojska z orki-
estrą i tłum wiernych, oddzielony od or-
kiestry szpalarem policji.

J. C. ski.

42 listy zgłoszono

DO GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ W WILNIE

WILNO. Wczoraj jako w ostatnim
dniu składania list kandydackich, Głó-
wna Komisja Wyborcza otrzymała 22
listy. Czyli ogółem w ciągu trzech dni
zgłoszono 42 listy.

Pierwsza wpłynęła „Narodowego
Komitetu Wyborczego (lista endecka)”
zgłoszona w okręgu III, która otrzyma-
ła nr. 5, następnie zaś:

„Sjonistyczno-Socjalistyczny Blok
Wyborczy do Rady Miejskiej m. Wil-
na, który w okręgu II otrzymał nr. 4,
w okręgu III — nr. 6, w okręgu IV
— 5, w okręgu VI — nr. 5.

„Bund” zgłosił swą listę w pięciu
okręgach, otrzymując w I okr. nr. 5 w
II okręgu nr. 4, w okręgu III — 7, w
okr. IV — 6 i w okręgu VI — nr. 6.

Następnie wpłynęła lista żydowska
(ortodoksyjna), zgłoszona pod nazwą
„Blok Agudas Izrael i Bezpartyjnych
Żydów Religijnych”, która w okręgu

III otrzymała nr. 8, w okręgu VI —
nr. 9.

PPS zgłosiła swą listę pod nazwą
„P.P.S. i Związki Zawodowe” tylko
w czterech okręgach. W okręgu I lista
otrzymała nr. 7, w okręgu IV nr. 8,
w okręgu V w nr. 3 i w okręgu VI
w nr. 7.

Ostatnią wpłynęła lista chadeckiej.
Lista nosi nazwę „Centrala Chrześ-
cijańskich Związków Zawodowych”. W
okręgu I lista otrzymała nr. 6, w okrę-
gu II — 5, w IV — 7, w okręgu V
— 4 i w okręgu VI — nr. 8.

Przyjmowanie list kandydackich zo-
stało wczoraj o godz. 7 wiecz. zam-
knięte. O tem jakże listy uznano za wa-
żne ukaza się specjalne obwieszczenie
w pierwszych dniach przyszłego tygo-
dnia t. j. na kilka dni przed głosowa-
niem.

Próby demonstracji umund. bojówkarzy

Wczorajsze areszty wśród radykalno-narodowych

WILNO. W dniu wczorajszym mi-
mo uroczystości Bożego Ciała młodzież
radykalno - narodowa zamierzała urzą-
dzić w czasie procesji przemarsz swych
umundurowanych oddziałów przez uli-
ce miasta, nie licząc się z tem, że u-
kazanie się „jasnych koszul” mogłoby
doprowadzić do zakłócenia uroczysto-
ści i wystąpienie ze strony tych, którzy
są przeciwni wszelkiemu warcholstwu.
Radykalno - narodowym wytuma-
czono jak widać nieostrożność urzą-
dzenia tego rodzaju przemarszu, bo-
wiem zbórkę młodych w ostatniej
chwili odwołano.

Niemniej jednak w godzinach po-
południowych na ulicach miasta ukaza-
li się umundurowani członkowie se-
kcji młodych oraz kolporterzy „Szta-
fety”, którzy zachowaniem swoim
zwracali ogólną uwagę. Wobec tego,
ze grupa nar. - radykalnych idąc ulicą
Mickiewiczą usiłowała wywołać niepo-
kój, nastąpiła interwencja policji i ares-
ztowanie całej grupy.

Wśród zatrzymanych są: Piotr Ko-
wnacki, dziennikarz (Kasztanowa 4),
Bielaczek Jan, stolarz (Moniuszki 16-a),
Rudowicz Stanisław, handlowiec (Wł-
komińska 82), Kulkowski Leonard
(Witebska 1), Koroszczał Karol, prak-
tykant handlowy (Antokolska 17), Po-
nadto ujęci zostali kolporterzy „Szta-
fety” Czepulkowski Stanisław, student
U. S. B. (Moniuszki 16-a) i Orłowski
Tadeusz, słuchacz Instytutu Handl. -
Gosp. (Sosnowa 2).

Wymienionych osadzono w aresz-
cie, dziś zaś policja skieruje ich do są-
du administracyjnego dla ukarania.

Władze starości miasta, jak to widać
z energicznych zarządzeń wydanych po-
licji, będą stosowały nadal ostre re-
presje wobec wszelkich prób zakłóce-
nia spokoju w mieście, likwidując je w
rodku. W godzinach wieczornych red.
Piotr Kownacki został zwolniony.

TRAGICZNE SKUTKI ZABAWY NA GÓRZE TRZYKRZYSKIEJ

10-letni uczeń zginął pod zwalami osypującej się ziemi

WILNO. Wczoraj około godziny 6
wiecz. na Górze Trzech Krzyży bawiła
się w chowanego grupa chłopców, a
wśród nich 10-letni Sławomir Ottowicz
(Królewska 5), syn b. właściciela apte-
ki przy ul. Wielkiej.

W pewnym momencie chłopak u-
krył się przed poszukującymi go kole-
gami w dużą wyrwę u zbrocza góry
Trzech Krzyży od strony ogrodu Ber-
nardynskiego.

Wyrwa wyłobiona przez strumie-
nie wody spływającej z góry do Wile-
ni, nie wytrzymała ciężaru i usunęła
się, grzebiąc pod zwalami piasku nie-

szczęśliwego chłopca.
Koleżdy Ottowicza przerwani wy-
padkiem, rozbiegli się, zaś z pomocą
zasypanemu pośpieszyli żołnierze, któ-
rzy zdaleka zauważyli wypadek.

Odrzebanego chłopca przeniesiono
do ogrodu Bernardynskiego i poczęto
stosować sztuczny oddech. Nie dawał
znaków życia. Zaalarmowano wre-
szcie policję.

Natychmiast na miejsce przybyła
łóżeczka Pogotowia i lekarz przystąpił
do ratowania chłopca.

Wszelkie zabiegi okazały się jednak
spóźnione, bowiem chłopak już nie żył.

Ciało zmarłego przewieziono do
szpitala św. Jakóba.

Ojciec tragicznie zmarłego dowie-
dział się o wypadku dopiero, gdy chłop-
ak był już w kostnicy.

Wyżej opisany wypadek, który się
skończył tragiczną śmiercią dziecka,
raz jeszcze nakazuje nam zwrócić u-
wagę odośnochnych władz na potrzebę
uporządkowania Altarji, zaprowadzenia
tam jakiegoś nadzoru i ładu.

Nie dawniej jak przed paru tygo-
dniami, w piśmie naszym w dziale
„Chodź po miemie”, umieszczony był
artykuł p. t. „Ratujmy nasze góry!”
— poświęcony tej właśnie kwestji. Je-
dynym jego rezultatem było ogrode-
nie najbardziej zniszczonej i wydepta-
nej przez publiczność części góry od
strony mostu w Bernardynie, ogrode-
niem z drutu kolczastego.

Jak wskazuje jednak wczorajszy
wypadek, niebezpieczeństwo grozi nie
tylko górcom, lecz co gorsza, również
i publiczności, która odwiedza je w
ibecnym zaniedbanym stanie. Zachodzi
wobec tego potrzeba roztoczenia sta-
łej opieki nad górami i skontrolowania
natychmiastowego, czy nie posiadają
one jakichś innych jeszcze niebezpie-
cznych zasadzek i pułapek, cychaj-
cych na nieuwważnych spacerowiczów?
„Przechodźni”.

Zagadkowy dorożkarz

USIŁOWAŁ OGRABIĆ PASAŻERKĘ

WILNO. Wczoraj około godziny
12-ej w nocy na ul. Dominikańskiej
nieliczni przechodnie usłyszeli wołanie
o pomoc, dochodzące z pędzącej co koń
wyskoczy dorożki.

W pewnym momencie dorożka skrę-
ciła w zaułek św. Ignacego, z czego
skorzystała jadąca, bowiem wyskoczyła
z dorożki.

Padając nieznaną rozspala wie-
zione pakunki, lecz nie odniosła żad-
nego szwanku. Po zebraniu paczek nie-

znajoma szybko oddaliła się, oświad-
czając jedynie kilku obecnym, że do-
rożkarz chciał ją obrabować, usiłując
zawieść miast na ul. Straszana, jak mu
poleciła, w boczną, ciemną uliczkę.

W czasie gdy dorożka skręcała w
zaułek św. Ignacego, uciekającemu do-
rożkarzowi zastąpił drogę student A-
bram Sekuler, który dostał się pod ko-
pyta pędzącego konia i odniósł obra-
żenia głowy i nóg.

Całą sprawą zajęła się policja.

Irena Ciundziewicka

Uczennica VIII klasy Gimnazjum Państwowego
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakra-
mentami zmarła dnia 31 maja r. b. w Pińsku.

Ekspozycja zwłok z mieszkania przy ul. Domińskańskiej
Nr. 84 do kościoła katedralnego odbędzie się dnia 1 czerwca
o godz. 20.

Nabożeństwo żałobne — dnia 2 czerwca o godz. 8 rano
początek nastąpi przewiezienie zwłok do grobów rodzinnych
w majątku Dołmatowszczyzna w powiecie Stejspeckim, woj.
Nowogródzkiego.

O czem zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych
pogrążeni w nientalonym żalu
rodzice, babka, bracia i rodzina.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 1
Fortnasta
jutr
Marcelina

Wschód słońca g. 5.24

Zachód słońca g. 7.42

PROGNOZA

Pogoda słoneczna, przy słabych wia-
trach miejscowych. Dalszy wzrost tem-
peratury.

— Dyżury aptek: Kaca, dawn. Man-
kiewiczza — Piłsudskiego 30. Jundzila —
Mickiewicza 33, Narbuta — Św. Jańska
2, Turgiela i Przedmiejskich, dawniej
Szyrwinta — Niemiecka 15 i wszystkie
na peryferiach.

—oO—

OSOBISTA

— Prezes Okręgowej Izby Kontroli
Państwowej w Wilnie p. Zenon Mikul-
ski wyjechał na dni kilka w sprawach
służbowych do Warszawy. Zastępo-
wać go będzie p. Witold Rusiecki, na-
czelnik Wydziału.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Walne Zgromadzenie Detalic-
nych Kupców i Przemysłowców Chrze-
ścijań m. Wilna i województwa wileń-
skiego odbędzie się dnia 3-go czerwca
r. b. o godzinie 3-ej p. p. w lokalu
własnym przy ul. Bazylińskiej 2, m.
18 z następującym porządkiem dzien-
nym:

1. Rozpoznanie i zatwierdzenie sta-
tutu Kasy Pogrzebowej.
 2. Sprawa wyborów do Rady Miejskiej.
 3. Sprawa sprzedaży nabiutu i
nafty.
 4. Sprawa zbikotowania tych hur-
towo i drobnohandelnych przedsiębiorstw
i handel domokrąży.
 5. Sprawy podatkowe.
 6. Wolne wnioski.
- Ze względu na ważne sprawy obec-
ność wszystkich członków konieczna.
- Z Tow. Przyrodników im. Kop-
ernika, Pokaz filmowy p. t. „Ryba-
ctwo w Polsce” poprzedzony wstępem
prof. dr. Staffa z Warszawy, odbędzie
się w sali Towarzystwa Lekarskiego
(Zamkowa 24) dn. 2 czerwca b. r. o
godz. 19-tej (7 wiecz.). Odczyt i po-
kaz organizowane są przez Polskie To-
warzystwo Przyrodników im. Kopernika.
Wstęp wolny. Goście mile wi-
dziani.

RÓŻNE

— Konkurs na plakat targowy. Od-
było się posiedzenie Sądu Konkursow-
wego, powołanego dla rozstrzygnięcia
konkursu na wykonanie najlepszego
plakatu dla I Targów Futrzanych w
Wilnie. Zgłoszono 30 projektów z róż-
nych stron kraju. Z posród nich wy-
brano 6 prac, przyczem 1 nagrodę (500
złotych) otrzymała p. Szwarcówna z
Warszawy; II nagrodę (300 złotych)
przynośli p. Czekiemu z Wilna. Poza
tem Komisja uchwaliła zakupić 3 zko-
lej najlepsze projekty. Są to prace pp.:
Kognowickiego z Warszawy, Horyda
Józefa z Wilna i Tadeusza Tubalew-
icza.

— Bezrobocie. Bezrobocie na tere-
nie miasta w ciągu minionego tygo-
dnia, uległo dalszemu zmniejszeniu się i
w porównaniu z tygodniem poprzed-
nim bezrobocie zmniejszyło się o 57
osob.

— Wykroczenia administracyjne.
W ubiegłym miesiącu policja sporzą-
dziła ogółem 1905 protokołów za róż-
nego rodzaju wykroczenia admini-
stracyjne.

TEATR I MUZYKA.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Dziś z powodu próby generalnej
przedstawienie zawieszono.

— Jutrzejsza premiera w „Lutni”
Występy Janiny Kulczyckiej.
Wielkie zainteresowanie wywoła-
ła jutrzejsza premiera świetnej o-
peretki Granichstaedtena „Orlow”,
posiadającej oryginalną i nadzwyczaj
melodyjną muzykę, oraz interesującą
akcją sceniczną.

W roli głównej wystąpi gościnnie
znakomita śpiewaczka Janina Kul-
czycka, primadonna teatrów warszaw-
skich.

Obsadę tworzą pierwszorzędne
siły artystyczne z Halmirską, Dembow-

KRONIKA PIŃSKA

ŚMIERĆ Ś.P. CIUNDZIEWICKIEJ

Nieszczęśliwy wypadek postrzele-
nia się z floweru uczenicy VIII klasy
gimn. Ciundziewickiej, który miał miej-
sce przed miesiącem — o czem swego
czasu donosiłmiśmy — zakończył się
tragicznie. Uczennica ta w nocy z 30 na
31 maja zmarła z odniesionej rany po
dłuższych cierpieniach w szpitalu po-
wiatowym, gdzie przebywała na kura-
cji.

Zgon ś.p. Ciundziewickiej w świe-
cie młodzieży gimnazjalnej wywarł du-
że wrażenie i okrył żalobą oba gimna-
zja, bowiem nieboszczyca cieszyła się
wielką sympatią wśród koleżanek i ko-
legów. Cześć jej pamięci!

NIEUCZCIWE DONIESIENIA

Dowiadujemy się, że śledztwo w
sprawie rzekomych nadużyć w zarzą-
dzie miejskim m. Dawidgródka zosta-
ło zakończone z wynikiem negatyw-
nym. Doniesienia na burmistrza p. Bed-
narczyka okazały się bezpodstawne i
wynikły na tle osobistych animozji i
koteryj małomiasteczkowych, wyraż-
dzając mu tem samem moralną krzyw-
dę. Gazy przedwyborcze na sześćście
nikogo nie „zagazowały”.

ZABAWA W PARKU

LESZCZYŃSKIM

W dniu 2 czerwca sekcja finanso-
wa PWK do O.K. urządziła wielką za-
bawę ogrodową w parku Leszczyński-
ego. Atrakeje zabawy będą następujące:

Tańce w wykonaniu dzieci szkoły
powszechnej nr. 5. „Lalki jadą do Ja-
ponji” wykonają dzieci II kl szkoły
powszechnej nr. 5. Rytmika „Kalina”
deklamacje, następnie zawody. Bieg
w workach, jazda na kucyku, konkurs
na najgłębniejszy kosciur.

OSTATNIE DNI SPRAWDZENIA SPISÓW! JUŻ TYLKO DZIS, JUTRO I POJUTRZE! WSZYSCY WYBORCY DO KOMISYJ OBWODOWYCH!

skim, Domosławskim, Szczawińskim i
Tatrzańskim na czele.

Operetkę urozmaicają efektowne
balety w układzie J. Ciesielskiego: —
„Czaszuszki”, „Kwiaty” i „Hallo Cha-
plin”.

Ceny letnie. Akademicy korzystają
z ulg bilietowych.

— „Noc w San Sebastjano”. Niedzielne
przedstawienie popołudniowe po ce-
nach propagandowych wypełni rekordy
wa operetka „Noc w San Sebastjano”.

— MIEJSKI TEATR LETNI W Og-
rodzie po-Bernardynskim. Dziś w piąt-
ek dnia 1 czerwca o godz. 8.30 wiecz.
ostatnie przedstawienie doskonałej ko-
medji W. Szkwarkina p. t. „Cudze
dziecko”. Komedja ta pełna humoru
i werwy przedstawia życie nowej
młodzieży sowieckiej.

Jutro, w sobotę dnia 2. VI o godz.
8.30 wiecz. „Małżeństwo i jazzband”
— premiera.

— Jutrzejsza premiera w Teatrze
Letnim. Jutro, w sobotę, dnia 2 czerwca
odbędzie się w Teatrze Letnim premie-
ra lekkiej, z brawurą napisanej ko-
medji p. t. „Małżeństwo i jazzband”.

Chór lotewski Reitera w Wilnie.
W niedzielę dnia 3. VI. o godz. 8-ej
na scenie Teatru Pohulanka wystąpi
znakomity chór lotewski Reitera, który
po ukończeniu tournée zagranicą,
uwiecznionego ogromnym sukcesem,
wraca do Ojczyzny i w drodze powrot-
nej da swój koncert w Wilnie.

— Bajka dla dzieci „Cudowny Pro-
mien” — W Teatrze Letnim, W nie-
dziele dnia 3. VI. o godz. 12-ej m. 30
pp. dana będzie prześliczna bajka dla
dzieci p. t. „Cudowny promień” —

CO GRAJĄ W KINACH?

ROXY — HANKA
HELJOS — Nie jestem aniołem
CASINO — Madame Dubarry
PAN — Wschód słońca
COLOSSEUM — REWIZOR

(dokończ. kroniki wileńskiej. na str. 4)

WYPADKI I KRADZIEŻE

Złodziej w drukarni, Z drukarni „Ruch” skradziono teczkę i 15 żarówek. Cypie Berkowiczowej (Krupniczy 5) skradziono ze strychu bliźnięte wartości 270 złotych. W trybach maszyny. W garbarni „Union” (Tartaki 2) robotnik Szolom Kantorowicz stracił w walcowi 3 palce. Odwieziono go do szpitala Św. Jakóba. STRZAŁY W NOCY. WILNO. Ubiegłej nocy na rogu ul. Portowej i Góry Boufallowej ktoś nieznany strzelił kilkakrotnie z rewolweru. Nikt szwanku nie odniósł.

LAMPY LUKOWE NA ANTOKOLU

WILNO. Ul. Tad. Kościuszki otrzymała kalkiem nowe oświetlenie elektryczne. Lampy zainstalowane będą na specjalnych żelaznych słupach — przyciemniona każda z nich wynosić będzie 300 watt. (dotychczas 100 watt). Nowe oświetlenie zainstalowane będzie na odcinku od mostu przez Wilenkę do kościoła św. Piotra i Pawła. Projektowane roboty rozpoczną się już w najbliższych dniach.

Wzmocnienie światła na PERYFERIACH

WILNO. Od dnia 1 czerwca r. b. elektrownia przystępuje do wzmocnienia oświetlenia na przedmieściach. Dodatkowo oświetlenie otrzymają następujące ulice: Filarecka 4—lampa Rozbrat — 2, Bystrzycka — 4, i Słomiana — 2, Słopa 1, Graniczny zauł. Dobrej Rady 4, Wiadukt na Ponarskiej 2, ul. Czarnodworska 2, Wąwozy 5, i Zaulek Biały 2 lampy. Poza tym ul. Oficerska otrzyma dwie lampy — oraz Smoleńska 3.

70-letni samobójca

MOŁODECZNO. Bielaczewski Bazył (Kościuszki 32) w Mołodecznie, lat 70, popełnił samobójstwo przez postrzelenie sobie gardła nożem. Ustalono, że Bielaczewski cierpiał od dłuższego czasu na nieuleczalną chorobę żołądka i nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

CZASOPISMA

Ruch charytatywny - Nr. 5. Artykuły, zawarte w nowym zeszytku organu Caritasu poznańskiego, omawiają prze wszystkie sprawy opieki nad dziećmi i matką. Ziemia - Nr. 5. Majowy zeszyt miesięcznika krajoznawczego został poświęcony aktualnej obecnie sprawie projektu zezwolenia Tatr zapomocą wybudowania kolejki górskiej. Głos zabierają: Radim Kettner — „Budować czy nie budować kolejki na szczyt Łomnicy”? Stanisław Witkiewicz — „Na przełęcz” (uwagi wielkiego taternika z przed trzech lat), A. P. „Turystyka francuska w obronie przyrody”, B. Hryniewicz ki „Szczyty, technika i kultura”. Postawa wszystkich autorów, rzecz jasna jest zgodna: należy bronić Tatr przed zamachem na ich piękno i niezależność. Nowa powieść regionalna WANDY DOBACZEWSKIEJ ZWYCIEŃSTWO JÓZEFA ŻOŁĄDZIA Cena zł. 4.— Do nabycia we wszystkich księgarniach.

POLSKI AKADEMICKI ZWIĄZEK ZBLIŻENIA MIĘDZYNARODOWEGO

Sekretariat Oddziału powiadamia Kol. Kok., że siedziba Oddziału Wil. „Ligi” od dn. 1-go czerwca b. r. mieścić się będzie przy ul. Mickiewicza 22 — 2, tel. 14-12. Stałe dyżury w Związku odbywają się w godz. od 16 — 18-tej, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w soboty zaś od 16-tej — 17-tej. Prezes Oddziału przyjmuje we wtorki i piątki w godz. od 17 — 18-tej. Referat Turystyczny — załatwia formalności, związane z organizowaniem, akademickimi wycieczkami zagranicznymi do Państw Bałtyckich, Bułgarii, Jugosławii, Rumunii, Turcji i Węgier — jedynie w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 16 — 17-tej.

OSTATNIE DNI SPRAWDZENIA SPISÓW! JUŻ TYLKO DZIŚ, JUTRO I POJUTRZE! WSZYSCY WYBORCY DO KOMISYJ OBWODOWYCH!

NOWE KSIĄŻKI

GUSTAW MORCINEK — Dzieje węgla, Wyd. Geb. i Wolff. Bardzo żywe opowiadanie pozwala młodemu czytelnikowi poznać pracę w kopalniach oraz eksport węgla tak kolejami, jak też okrętami. Książeczka zawiera ilustracje, odtwarzające pracę w kopalniach i ładunek węgla w Gdyni. ALEKSANDER JANOWSKI — W stolicy, Wyd. Geb. i Wolff. Wicek i Wacek, dwaj młodzi przyjaciele, chłopcy z drukarni Mazowieckiej, powoli poznawali stolicę i jej dzieje, aż ogarnęli całokształt niezbędnych wiadomości. Młody czytelnik poznając przygody chłopców, zdobędzie sporo ciekawych i cennych wiadomości, dotyczących przeszłości naszej stolicy. HELENA BOGUSZEWSKA — Dzieci znikąd, Wyd. Geb. i Wolff. Dzieci bezdomne, dzieci w ochronkach, dzieci ociemniełe — cała galeria typów. Opowiadanie pełne ciepła i serdecznej troski. Gen. JULIUSZ RÖMMELE, Wspomnienia z bojów kawalerji, Wyd. Geb. i Wolff. W sposób bardzo przystępny, — rzeczowo opowiada General o walkach, które staczał z kawalerją Budienego. Książeczka zawiera szereg planów sytuacyjnych oraz fotografii, ilustrujących walki kawalerji polskiej. JIM POKER, Płyną polskie okręty, Wyd. Geb. i Wolff. Od bitwy pod Oliwą do chwili obecnej — w pięciu ciekawych opowiadaniach uzupełnionych słownictwem morskim, zarysowuje autor znaczenie morza dla Polski i dzieje polskiej floty. F. A. OSSENDOWSKI — Afryka — kraj i ludzie, Wyd. Geb. i Wolff. Znakomity podróżnik i utalentowany pisarz w kilku nowelkach zarysował przed młodymi czytelnikami obraz przyrody Afryki i podał szereg charakterystycznych typów tubylców. HANNA MORTKOWICZOWNA — Skarby ziemi, Wyd. Geb. i Wolff. Autorka każe młodemu czytelnikowi poznać całą Polskę: Śląsk, Polesie, Wilno, Puck, — oto miejsca, gdzie rozgrywa się akcja nowelki, zarysowujących odrębne cechy poszczególnych ziem polskich i zaznajamiających z posiadaniem przez nie naturalnymi skarbami.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„WSCHÓD SŁONCA”. „Pan”. Murnau wyreżyserował dwa świetne obrazy: „Wschód słońca” i „Tabu”. Nakręcił szereg innych filmów, ale te dwa są ukoronowaniem jego twórczości. Wielki talent był w szczytu, gdy przyszła śmierć. Patrzając na „Wschód słońca” trzeba sobie uświadomić, że jest to film niemy, nakręcony dość dawno. Zdzaloby się, powinno to pogrzebać obraz. Tymczasem publiczność wychodzi zachwyciona. Pewnie, że rażą trochę przesadzone gesty i zbyt ekspresyjna mimika aktorów, ale jest w filmie takie „coś”, które podbija widza i pochłania jego uwagę. Treść noweli Sudermanna (zdra da męża i jego powrót), ujął Murnau w doskonałe filmowy sposób. Ten niemy, z dorobioną muzyką film, pomimo niemożności strojów i przestarzałej techniki charakterystyczny, jest o niebo lepszy od setki nagranych podłej i tandetnie wyreżyserowanych dźwiękowców. Ze Murnau był utalentowanym reżyserem i potrafił przystosować się do nowych możliwości filmu dźwiękowego, świadczy ostatni jego, tuż przed śmiercią nakręcony film „Tabu”, w którym obok świetnie wyreżyserowanej dźwiękowości był znow ten nastrój, który tak mistrzowsko umiał stwarzać. „Wschód słońca” winien zobaczyć każdy miłośnik kina, nie dla obejrzenia Janety Gaynor w epoce filmu niemego, ale dla przyjemności skonstatowania, że dobra reżyserja ma swoje walory i trwała wartość. Tad. C.

Programy radiowe WILNO

Piątek, dnia 1 czerwca 7.00 Czas, Gimnastyka, Muzyka, Dzień, por., Muzyka, Chwilka gosp. dom. 11.40 Przegląd prasy. 11.50 — płyty. 11.57 Czas, 12.05 Płyty, 12.30 Kom. meteor, 12.33 Płyty, 12.55—13.00 Dz. pol. 14.50 Progr. dzienny, 14.55 Pogadanka LOPP, 15.05 Wiad. o eksport, i gospod. 15.20 Koncert dla młodzieży (płyty). 15.50 Muzyka lekka, 16.20 „Co się dzieje w Wilnie” — pogad. wygl. prof. M. Limanowski. 16.35 Koncert solistów, 17.00 „Przełom majowy” odczyt wygłosi dr. J. Dąbrowski, 17.50 płyty, 18.00. Transm. pośw. kam. węgeln. pod bud. Muzeum Narodowego, 18.35 „Kobieta w samodzielnym mieście” wygl. dr. J. Inna Hurynowiczówna. 18.50 Progr. na sobotę i rozm. 19.00 Ze spraw litewskich. 19.15 Codz. odc. pow. 19.25 — Odczyt aktualny, 19.40 Sport, 19.43 Wil. kom. sport, 19.47 Dzień, wiecz. 20.00 Koncert Chopinowski, 20.30 Koncert europejski muzyki hiszpańskiej z Madrytu, 21.30 Skrzynka techniczna, 21.45 Muzyka, 21.55 Przemówienie, 22.00 Aud. regionalna, 23.00 Kom. meteor, 23.05 Muzyka taneczna. Sobota, dnia 2 czerwca 7.00 Czas, Gimnastyka, Muzyka, Dzień, por., Muzyka, Chwilka gosp. dom. 11.40 Przegląd prasy, 11.50 — płyty, 11.57 Czas, 12.05 Płyty, 12.30 Kom. meteor, 12.33 Płyty, 12.55 Dz. pol. 14.50 Progr. dzien, 14.55 Kwadr. akademicki, 15.05 Wiad. eksport, i gospodarcze, 15.10 Wiad. roln. 15.20 Muzyka żydowska (płyty), 15.40 Aud. dla chorych, 16.05 „15-lecie Biblioteki Uriwersyteckiej w Wilnie” pogad.

„CASINO” Dziś niezwykła premiera! Najnowsze dzieło kinematografji dźwiękowej Madame Dubarry Nijegjalniejsza aktorka doby obecnej Norma Talmadge nareszcie w roli dostosowanej do skali jej olbrzymiego talentu w pierwszym swym dziełku oraz stany Konrad Nagel w rolach głównych. Przepych i orgie królewskiego dworu francuskiego! Groza i okrucieństwa rewolucji! Dzieje młodości silniejszej, niż śmierć! Nieśmiertelne cydzieło filmowe! Bilety honorowe i bezpłatne nie ważne. Seanse 4, 6, 8 i 10,15.

COLOSSEUM Dziś premiera! Epokowy film! W-g arcydziela literatury rosyjskiej N. w. Gogola „REWIZOR” UWAGA! Dla młodzieży dozwolone! W roli gl. genialny komik Vlasta Burjan. Śpiew muzyka i tańce rosyjskie. Na scenie balet, śpiew, rewja i aktówka Braterskie spodnie. Udział biorą Grzybowski, Janewski i Borski. Ceny od 25 gr.

„HELIOS” Premiera! Najmłodsza kobieta, najatrakcyjniejsza gwiazda, o której dziś mówi cały świat MAE WEST w najnowszym przeboju „NIE JESTEM ANIOŁEM” Nadprogram: Atrakcje. Seanse: 4, 6, 8 i 10,15. W dniu świąteczne o godz. 2-ej.

„PAN” Tak pięknego filmu jak „Wschód słońca” z Janet Gaynor i George Obrien Wilno już dawno nie oglądało. Aby uprzystępnić wszystkim obejrzenie CENY POPULARNE: Balkon na wszystkie seanse 25 groszy, parter od 50 groszy.

„ROXY” Dziś premiera sztandarowego filmu polskiego „HANKA” (OCZY CZARNE) W rol. gl. INA BENITA, i tańcząco zmarły ZBIGNIEW STANIEWICZ, ROSYJSKI CHÓR SIEMONOWA z ulubioną wykonawczą romansów cygańskich Olgą Kamińską na czele. Żywa tańca i piękny cyganizm. Tajni Syoeryjskie. Dynamika zdjęć. Nadprogram: Aktualne dodatki dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15 W dniu świąteczne od godz. 2 ej.

wygl. Dyr. Adam Łyskowski. 16.20 „Wileński kąpiel języczny” — w opr. dr. Haliny Turskiej. 16.35 Koncert. 17.15 „Konsolidacja wewnętrzna i jej przejawy w poszczególnych dziedzinach Narodu i Państwa” — odczyt wygl. dr. J. Dąbrowski. 17.35 Reportaż. 18.00 Transmisja nabożeństwa z Kaplicy w Ostrej Bramie w Wilnie. 19.00 Tygodnik litewski. 19.15 codz. odc. pow. 19.25 Kwadr. poetycki. 19.40 Sport. 19.43 Wil. kom. sport, 19.47 Dzień, wiecz. 20.00 Koncert Chopinowski, 20.30 Koncert europejski muzyki hiszpańskiej z Madrytu, 21.30 Skrzynka techniczna, 21.45 Muzyka, 21.55 Przemówienie, 22.00 Aud. regionalna, 23.00 Kom. meteor, 23.05 Muzyka taneczna

Kupno i Sprzedaż

DOM — nadający się na mieszkanie letnie, pożądany ogródek, nie w centrum kupię za niewygórowaną cenę. Oferty dla „Emeryta”. MIKROSKOP — typu „portable” w dobrym stanie kupię okazjnie. Oferty pod „Mikroskop” do Administracji. MŁOCARNIĘ dużą, mało używaną kupmy. Oferty bez podania ceny, firmy i szerokości bębna, uwzględniane nie będą. Pisać pod cyfrę „888”.

WARSZAWA Sobota, dnia 2 czerwca 1934 roku

7.00 Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 7.05 Gimnastyka 7.25 Muzyka poranna (płyty) 7.40 D. c. muzyki porannej z płyt 8.00 Program na dz. bież 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa 12.05 Koncert zesp. Jaz. 12.30 Wiadom. meteor, 12.33 D. c. koncertu orkiestry jazzowej 15.10 Wiadom. gosp. 15.20 Chwilka strzelecka 15.35 Chwilka lot. i przeciwgazowa 15.40 Audycja dla chorych 16.05 Odczyt w języku ukraińskim 16.20 Lekcja jęz. francuskiego 16.35 Koncert 17.15 Odczyt 17.35 Reportaż 18.00 Nabożeństwo w Ostrej Bramy w Wilnie 19.00 Program na dz. następn. 19.05 Rozmaitości 19.25 Recytacje poezji 19.40 Widom. sport, 20.00 Koncert Chopinowski 20.30 Tr. z Madrytu 21.30 Skrzynka poczt. tech. 21.45 Płyty gramofonowe 22.00 Audycja regionalna z Poznania 23.00 Wiadom. meteor, i kom. policyjny 23.05 — 24.00 Muz. tan. z danc. Oaza.

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia na 2 piętrze od 1 czerwca. Białostocka nr. 6, m. 6, była kolonia Montwillowska. MIESZKANIE 3-pokojowe, mogące zastąpić letnisko, wolne od podatku. Kuchnia, elektryczność, b. ciepłe, suche, słoneczne. Piwnica, pralnia z wanną, Ul. Sokola 20. (Zwierzymiec). POSZUKUJE POKOJU taniego, w śródmieściu, z osobnym wejściem. Wiadomość pod adr. Uniwersytecka 6/8, m. 8, Pańkowski.

Letniska DRUSKIENKI, Wila „Jasna”, ul. Dr. E. Lewickiej 10, właśc. J. Korolec, gruntownie odnowiona, obok kąpielni słoneczno — powietrznych i lasu sosnowego, w dużym kwiatowym ogrodzie — po koje jasne, słoneczne, z bieżącą gorącą i zimną wodą, z posiedzią i całkowitem utrzymaniem, kuchnia wykwinna i higieniczna. Ceny w pierwszym sezonie B. niskie. Telefon międzymiastowy Nr. 7.

DWOR blisko morza. Staly dojazd do plaży. Własny las, tenis, samochód dobry kucharz. Utrzymanie 4 zł. Pokoje: czerwiec 1 zł., lipiec 3 i 4. Sulice powiat morski.

PENSJONAT WE DWORZE, niedaleko Wilna, w malowniczej, zdrowotnej miejscowości, nad Wilją. Sucho, las sosnowy, 3 zł. 50 gr. dziennie. Rodz. nom. ustępstwo. Dowiedzieć się: Wł. no, Antokolska 50 m. 2, tel. 7-94 między godz. 10—12 i 3—5.

Nauka Pryw. Koed. Szk. Powsz. „PROMIEN” wraz z Przedszkolem przyjmuje zapisy na przyszły 1934 - 35 rok szk. Informacje: Wivulskiego 4 i Witoldowi 35-a (filia na Zwierzyciu). Bezpłatny komplety francuskiego. Oplaty przystępne.

KOREPETYTOR Z LACINĄ I MATEMATYKĄ potrzebny zaraz na wieś dla chłopca z szóstej gimn. Zgłoszenia Adm. „Słowa” pod KP. lub wprost „p. Kzemiańska Kościelna, maj. Rohożnica, dwór”.

NIEMKA RODOWITA poszukuje na lato kondycję na wsi. Konwersacja na lekcie w zakresie 8 kl. gimn. Warunki skromne. Mostowa 25 — 5 od 11 — 1.

Poszukują pracy CHŁOPIEC — 14 lat chętnie wstąpi na praktykę ogrodniczą. Łaskawe oferty — „Szkola powszechna” do Adm.

DWOR! Akademik przyjmie kondycję — nauka, wychowanie, wpływ moralny. Zgłoszenia listowne: T. Barszczyński, Kraków, Uniwersytet Jagielloński.

INTELGENTNA panienska piśmienna poszukuje odpowiedniej dla siebie pracy w mieście — Karczewska, Zamkowa 18—17.

OSOBA pracowita, gospodarna, oszczędna, obeznaną w handlu oraz w każdej gałęzi gospodarstwa domowego, poszukuje pracy w przedsiębiorstwie gastronomicznym, do zarządu pensjonatu w letniku lub kasyna, ewentualnie w domu osób samotnych. Do Administracji „Słowa” pod S. R.

Praca zaofiarow. ADMINISTRACJA Dóbr Międzyrzecz k. Łukowa, p-ta loco, poszukuje leśniczyjak praktycznym i bardzo dobrymi referencjami. Oferty jedynie pisemnie.

Różne POSZUKUJE SIĘ studenta uniwersyteckiego wileńskiego Konstantego Maliszewskiego, który po wyjściu z mieszkania dotychczas nie wrócił. Ktoby wiedział o nim uprasza się o łaskawe powiadomienie p. Teklę Kurłowicz, zam. przy ul. Pomorskiej 5 w Piastowie k/Warszawy. TECHNIK — specjalista za wypożyczenie 1500 zł. może być przyjęty do spółki z gwarancją zarobku. Oferty pod „Mlyn parowy” do Adm. ZGUBIŁO dwa klucze angielskie na kółku. Zwrot za wynagrodzeniem do Red.

HENRY HOLT 6) SZKARŁATNA ZAPOWIEDZ

ROZDZIAŁ VI. NIEPEWNOŚĆ ZWIĘKSZA SIĘ Wczesnym rankiem następnego dnia samochód zatrzymał się przed domem w Pinelands. W odpowiedzi na dzwonek, Masters uchylił drzwi i zobaczył wysokiego mężczyznę o szarych oczach. — Czy mogę widzieć Miss Maxwell? zapytał obcy, podając bilet wizytowy lokajowi. Masters rzucił okiem na bilet i otworzył szerzej drzwi. Twarz jego wyrażała radość, o ile na tego rodzaju swobodę może pozwolić sobie do brze ułożony kamerdyner. — Proszę wejść, panie Inspektore. — Czy wszystko w porządku? — zapytał Silver. — Chwała Bogu, tak, sir. Proszę mi wybaczyć, że zapytałem: czy aresztowano kogo? — Jeszcze nie, — odrzekł, wchodząc do gabinetu. Wkrótce Auriel ukazała się w drzwiach. — Witam panią Miss Maxwell. Nazwisko Mr. Ryszarda Tremaine było na liście osób, którą dała mi pani, jako tych, którzy znali adres pani we Francji. Byłem w jego domu, ale poinformowano mnie, że obaj z żoną są tutaj? — Tak, czy chciałby pan zobaczyć się z nimi? — Proszę. Również chciałbym mówić z pani gospodynią, Miss Tibbett. — Naturalnie, zaraz ich tu poproszę, — Auriel chciała odejść, ale inspektor zatrzymał ją. — Chwilczkę... — Dziewczyna spojrziała na Silvera, który wahał się chwilę. — Nie chciałbym komplikować sprawę, — rzekł, — ale niespokojny jestem bardzo o pani bezpieczeństwo. — Tu czuję się tak, jak gdybyśmy mieszkali nad brzegiem przepaści, — uśmiechnęła się Auriel, — W każdym razie jestem w moim własnym domu, z moją własną służbą i wśród oddanych przyjaciół. Inspektor kiwał głową. — Tak, ale chciałbym wyjaśnić jedną rzecz: Po dłuższym namyśle, przyszedłem do przekonania, że musi istnieć jakaś nie łącząca panią i zbrodniarza. Pani nie zdaje sobie z tego sprawy. Oczy dziewczyny wpatrywały się w jego twarz pytająco. — Czy to znaczy, że pan coś odkrył? — Mówię ścisłe to, co myślę i nie więcej. Zyczyłbym sobie tylko dla pani dobra, żeby mi się więcej powodziło w tej sprawie. Na nieszczęście zbrodniarzowi udało się ukryć odciskowe ślady.

Nie udało mi się odnaleźć najmniejszego go tropu w hotelu w Londynie. Może mi wpadnie na niego weźniejszej, ale, mówię szczerze, nie jestem usposobiony optymistycznie w tym wypadku. Możliwym jest, że po zbrodni wezrącej będzie trochę wystraszony i nie zechce doprowadzić groźby swej przeciw pani, do końca. Ale chciałbym móc wierzyć w to. W imię pani bezpieczeństwa powinna pani uważać wszystkich dookoła za możliwe źródło niebezpieczeństwa. — Pan mówi o moich gościach i służbie? — Tak; ale proszę pamiętać, że ja mówię: możliwe źródło niebezpieczeństwa. Nie myślę przez to zrzucić na kogoś podejrzanie. A teraz czy zechce panikazać przywołając gospodynię? Kobieta, która stanęła przed inspektorem w kilka minut później, była zewnętrznie spokojna, ale zorientował się od razu, że to opanowanie było skutkiem wielkiego wysiłku. Wysoka i szczupła, mogła liczyć około pięćdziesięciu lat, miała w swych brązowych oczach, jakiś niepokój i jak gdyby zagadkę. — Pan chciał mnie widzieć? — padły z niemejka słowa z jej ust. — Tak. Proszę usiąść. Od jak dawna jest pani w tym domu? — Siedemnaście lat. Mr. Maxwell zaangażował mnie, kiedy kupił Pinelands. Żona jego nie była nigdy silną i dlatego potrzebowali zawsze ochmistrzyni.

— Więc pani znała Miss Maxwell, kiedy ona była zupełnie małą dziewczynką? — Miała pięć lat, kiedy tu przybyłam! — Jasnym było, że ta kobieta przeżywała głębokie cierpienie. W jej twarzy ożyły szerokie kościach polichkowskich, w każdej znaszee zdawała się malować dobroć i łagodność. Silver odniósł wrażenie, że ta kobieta nie była zdolna do zbrodniczych czynów. — Obawiam się, że to wszystko było dla pani zbyt silnym wstrząśnięciem! — rzekł. — Straszne! Nie mogę spać od czasu, kiedy pies, Fritz został zabity, a życie Miss Auriel zagrożone. Ale teraz, po śmierci Mr. Cranstona to stało się niedoziemieniem. Wydaje mi się, że coś strasznego otacza moją panienkę. Czy pan to może zrozumieć? Opiekowałam się nią przez całe dzieciństwo. Teraz ona jest dla mnie, jak własne dziecko. Kiedyś siedziałam przy niej trzy tygodnie, dniami i nocami, aż wróciłam ją do życia. Teraz, — rzekł — starej kobiety zainicjował się kurezobą — czuję się taka bezsilna! — Im więcej pani nam dopomóż, tem prędzej niebezpieczeństwo zostanie usunięte, — tłumaczył inspektor. Seizgnięte rysy Miss Tibbett, nabrały spokoju. — W czym mogę panu pomóc? — zapytała nieco zdziwiona. — Odpowiadając szczerze na wszy-

stkie moje pytania. — Chętnie powiem panu wszystko, co wiem. — Jak dotąd, — tłumaczył detektyw, — moja sytuacja jest podobna do sytuacji człowieka ślepego, szukającego instynktem drogi w ciemności. Gdyby morderca zostawił jakikolwiek ślad w Brancourt Hotelu, skoncentrowalibyśmy na nim całą uwagę; ale nie mamy absolutnie nic. Musimy więc rozpocząć poszukiwania z innej strony. Przypuszczam, że pani zżyła się w ciągu tylu lat z całą rodziną i musiała słyszeć niejedno zwierzenie? — Mogę chyba śmiało powiedzieć, że Mr. Maxwell ufał mi najzupełniej. Co do Miss Auriel — wołałabym, żeby ona sama powiedziała panu, jaki jest jej stosunek do mnie. — Podobno ojciec jej był człowiekiem bez skazy? — To był najlepszy człowiek, jakiego w życiu spotkałam! — odpowiedziała z pewną omfają. — Kiedy Mr. Maxwell był ostatni raz w Afryce Południowej? — Już blisko dziesięć lat temu. Był tam tylko kilka tygodni. Była to właściwie nawpół podróz wypożyczkowa. — Teraz chciałbym wypróbować pani pamięć. Czy kiedy słyszała pani, aby mogły być jakieś niepokojne w związku z pobytem zmarłego Maxwella w Afryce Południowej? — Nigdy nie obity się o moje uszy podobne obawy, przez cały ciąg pobytu

tego tutaj. Ani przed, ani po śmierci pana Miss Auriel przychodziła do mnie zawsze ze swymi małymi troskami, a kiedy nie mogłyśmy im same zaradzić, udawała się do ojca po ostateczną pomoc. — Kto poradził Miss Auriel wyjazd do przyjaciół we Francji, przed dziesięciu dniami? — To był pomysł Mr. Cranstona, a warunki były takie, że odrzuć przyznałam mu rację. Zdzawało się, że to będzie jedyne wyjście. Nigdy nie czułam takiej ulgi, jak wtedy, kiedy Auriel odjechała. Mr. Cranston odwoził ją aż do Dover. — Czy prosiła o przysyłanie poczty? — Tak, miałam odsyłać listy do jej przyjaciół. — Więc pani wiedziała, że Miss Maxwell spędzi czas jakiś w pałacu tych państwa? — Miałam nadzieję, że tak będzie dla jej własnego dobra. Ale, naturalnie, nie znalazłam szczególnych planów jej podróży: wszystko zostało ułożone tak pośpiesznie! — Więc pani przedadresowywała listy i wysyłała do niej? — akcentował inspektor Silver, przewidując w tem dużą lukę, którą mogły wyknąć się niezbędne informacje.